

GŁOS

Stowarzyszenie Dziennikarzy
Białostockich

Exemplare darmowe

ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 92 (163)

Czy Liga Narodów zda egzamin w sprawie Gdańska?

Białystok dn. 23 kwietnia 1931 r.

— „Wolne porty i wolne miasta powstawały przez handel pieprzem i imbierelem, upadły zaś przez głupotę i zawiść”. — Słowa te wypowiedział ostatni przewodniczący konfederacji miast Hanzeatyckich na ostatnim ich sejmie w r. 1669. W 350 lat później — tego samego zdania był i prezydent St. Ziedn. Wilson, kiedy w r. 1918 po zakończeniu wielkiej wojny rozpatrywano m. in. losy Gdańska.

Obok Wilsona, wybitna rolę podczas zawierania Pokoju Wersalskiego odegrał amerykański sekretarz stanu, Robert Lansing. Towarzyszył on prezydentowi Stanów Zjednoczonych do Paryża i wraz z nim układał projekt poszczególnych artykułów Traktatu, który miał unormować Europę i zabezpieczyć ją od przyszłych wojen. I etóż jeden z tych, wówczas przez Amerykę proponowanych artykułów najwyraźniej twierdził, że Gdańsk powinien należeć do niezawisłego Państwa Polskiego. Tylko na tej drodze widział Lansing możliwość uniknięcia nowych niesnasek, tarć i nieporozumień.

W swej obszernej pracy o Pokoju Wersalskim Lansing podaje dokładnie genezę tego projektu i wykazuje jego konieczność. Już w jesieni 1918 roku opracował on 29 artykułów, które miały być podłożem przyszłego traktatu pokojowego. Czwarty z tych artykułów, mówiący o wolnej Polsce, zawiera ustęp, który w dosłownym brzmieniu powiada: — „Poland in possession of the port of Danzig”. — „Polska wchodzi w posiadanie portu Gdańsk”. Amerykanie wiedza dobrze, że malutkie skrawki terenów ziem są niekiedy dla sprawy pokoju niebezpieczniejsze, niż duże kraje. Nie mają one bowiem nie z zalet wielkich krajów, — ale natomiast posiadają wszelkie wady dużych państw: — są zarozumiałe i przesadnie ambitne na punkcie swych rzekomo równych praw z wielkimi państwami, są butne i nieustępliwie. Nie mając siły i odwagi na prowadzenie polityki otwartej, prowadzą najczęściej politykę podstępna i tajną.

Szczególnie historia t. zw. „wolnych portów” była zawsze pełną tego rodzaju zawiści i walk. Wiedząc to, Amerykanie byli w swej polityce światowej stalymi przeciwnikami tworzenia wolnych portów i wolnych miast. Wyrazem tej właśnie myśli, najpełniej słusznej z punktu widzenia międzynarodowych interesów pokoju, była w danym wypadku teza Lansinga, by Gdańsk należał do Polski.

Teza amerykańska nie została, niestety, wprowadzona w życie. Skutkiem polityki Lloyd George'a, Traktat Wersalski postanowił uczynić Gdańsk właśnie „wolnym miastem”, — co prawda, pod auspicjami Ligi Narodów, — Polsce zaś oddano prawo reprezentowania Gdańska na zewnątrz. Był to manewr, który rzekomo miał — zdaniem jego autorów — przyczynić się do utrwalenia korzystnych warunków rozwojowych Golski, Gdańska i pokoju, — ale manewr który już w najbliższym czasie miał się w całej pełni okazać błędnym i szkodliwym i dla Polski i dla Gdańska i przede wszystkim dla pokoju. Oddając Gdańsk pod mandat Ligi Narodów obciążono ją najtrudniejszym problemem, który — ogólnie biorąc, — zabiera jej więcej czasu i pracy, niż jakikolwiek inny problem w Europie. A przecież chodzi

Rozwydrzona opozycja walnę z rządem opiera na kłamstwach niemieckich

Prawda o warunkach pożyczki francuskiej
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22. 4. Z chwilą ogłoszenia komunikatu oficjalnego Prezydium Rady Ministrów, głoszące o przyjęciu przez Rząd francuskiej oferty pożyczkowej na budowę i eksploatację linii kolejowej Górny

Śląsk—Bałtyk prasa opozycyjna rozpoczęła kampanję przeciwko tej pożyczce, korzystając z prawdziwą satysfakcją z tendencyjnych informacji, zamieszczonych o warunkach tej pożyczki w prasie niemieckiej w

„Vossische Zeitung” na czele. Warszawski korespondent „Vossische Zeitung”, mając dostęp do źródeł miarodajnych i mogąc z łatwością poinformować się o warunkach pożyczki, wolał przy pomocy informacji fałszywych przysłużyć się niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej, zwalczającej wszystkie poczynania Polski, zmierzające do ściślejszego związania ziem zachodnich z Rzeczpospolitą. O ile jednak robota korespondenta warszawskiego „Vossische Zeitung” jest z punktu widzenia nacjonalisty niemieckiego zrozumiała, o tyle dziwić musi ochota, z jaką prasa opozycyjna zacerpnęła wiadomości z tego metnego źródła, choć już w dniu 18 bm. mogła z druku sejmowego Nr. 237 zacerpnąć wszelkie dane o warunkach pożyczki.

w wypadku gdyby spółka kolejowa, względnie Skarb Państwa, z tytułu udzielonej gwarancji nie wypłacił obligatarzom procentu i sum na amortyzację pożyczki. Gdyby nawet tak się stało ingerencja mandatariusza dotyczyłaby jedynie dochodów spółki kolejowej, a nie dochodów Skarbu Państwa. Nawet w stosunku do dochodów spółki kolejowej ingerencja owego mandatariusza jest ograniczona na tem, iż może on ewentualnie zająć dochody płacone tylko z eksploataowania linii Górny Śląsk—Bałtyk.

Iak widać, przypisywanie mandatariuszowi jakichkolwiek uprawnień: kontroli nad skarbem Państwa jest fantazją i to nader wybujała. Co dozwolone dostaw materiałów na budowę i eksploatację kolei, to zdradzić musimy, że w toku pertraktacji strona francuska rzeczywiście wysuwała koncepcję częściowego kredytu towarowego w formie dostawy szyn i taborów. Strona polska oparła się jednak propozycji tej stanowczo: — zdołała przeprowadzić, że linia kolejowa będzie budowana i eksploatowana wyłącznie przy użyciu materiałów krajowych. Musimy jednocześnie zakomunikować, że wszyskimi innymi kłamstwami, dotyczącymi warunków pożyczki i koncesji kolejowej, zajma się obszernie w toku dyskusji sejmowej ministrowie Matuzewski i Kühn.

Zmiana terminu posiedzenia Senatu

WARSZAWA, 22. 4. (PAT). Proponowane początkowo posiedzenie Senatu na sobotę dnia 25 bm. o godzinie 16, zostało przesunięte na poniedziałek dnia 27 bm. godzina 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Komisji Skarbowo-budżetowej, o projekcie ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, spółka akcyjna w Paryżu kolei Herby—Gdynia do eksploatacji, oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Zaufanie kapitału zagranicznego do Polski wzrasta

WARSZAWA, 22. IV. Do Banku Gosp. Krajowego wpłynęło kilka ofert kapitalistów szwajcarskich, którzy pragnęliby użyzyć pożyczki około 10 milionów dolarów na budownictwo mieszkaniowe. Jest to jeszcze jeden dowód wzrostu zaufania zagranicy do Polski.

Niemcy przeproszą za zajęcia graniczne w Jeziorkach

WARSZAWA, 22. IV. Poseł niemiecki v. Moltke wyraził rządowi polskiemu ubolewanie za naruszenie granicy przez policjantów niemieckich w Jeziorkach.

Polska przykładem wzorowych stosunków narodowościowych

BOSTON. Na uroczystym inauguracyjnym obchodzie Komitetu porozumienia polsko-żydowskiego, przedstawiciel Żydów przemawiał o Polsce w tonie niezwykle serdecznym, podkreślając, że Ameryka powinna wzorować się na Polsce, w kwestjach rozważania spraw na rodowościowych.

„Pożyczka francuska—to uwiecznienie Korytarza”

BERLIN, 22. 4. (PAT). „Kelnische Zeitung” omawiając znaczenie umowy pożyczkowej polsko-francuskiej stwierdza, iż byłoby bezcelowym zarówno ze względów politycznych jak i gospodarczych zamykanie oczu na to, że akt ten oznacza sukces Polski. Umowa polsko-francuska jest związaniem interesów Francji z wódzstwami zachodnimi Polski.

co posiada wybitne znaczenie polityczne. Polska przywiązuje do tego doniosłe znaczenie polityczne ze względu na wzmocnienie stanowiska swego w kierunku zachodnim. „Berliner Zeitung” podaje wiadomość o podpisaniu umowy polsko - francuskiej pod znanym tytułem: „Posunięcie szachów Francji w celu uwiecznienia Korytarza”.

Pragniemy zgodnego współżycia z sąsiadami

Przemysłowcy polscy zaznajamiają się z życiem gospodarczym Rosji Sowieckiej

MOSKWA. Wycieczka przemysłowców polskich od kilku dni zaznajamia się ze stanem przemysłu sowieckiego i zwiedziła szereg centrów fabrycznych.

Prasa sowiecka podkreśla, iż wizyta przemysłowców polskich jest doskonałą okazją do nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych z Polską przyczem zaznacza, że

wywóz z Polski do Sowieców w 1930 r. wyrażał się sumą 128.963. tyś. zł.

Rząd polski i sfery gospodarcze już nieraz daly wyraz utrzymywania jaknajlepszych stosunków z Sowiecami, od dobrej więc woli miarodajnych sfer sowieckich zależy aby rozumne głosy prasy nie pozostały pustym dźwiękiem.

Redukcja płac dosięga również pracowników komunalnych

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 22. 4. Agencja „ISKRA” komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało w dniu 22. 4. okólnik do wszystkich wojewodów za wyjątkiem wojewody śląskiego, datowany dnia 21 kwietnia rb. w którym zarządza, aby wojewodowie w drodze nadzoru polecieli zarządom Związków Komunalnych na terenie podległych im województw zaprzęść od dnia 1 maja rb. wypłacanie 15 procentowego dodatku po poborów miesięcznych pracownikom komunalnym i członkom zarządów Związków Komunalnych (prezydenci miasta, burmistrzowie, ławnicy itp.)

Pracownikom komunalnym których stosunek służbowy oparty jest na umowie, zapewniającej wyrażnie ten 15 procentowy dodatek należy umowę wypowiedzieć z dniem 1 maja rb. przy zachowaniu ustawowego względnie umownego terminu wypowiedzenia. Okólnik podkreśla, że zarządzenie to nie dotyczy poborów tak zwanego dodatku komunalnego do pensji. Zarządzenie swe Ministerstwo motywuje tem, iż uposażenie pracowników komunalnych oparte jest na zasadach, na jakich oblicza się uposażenie funkcjonariuszów państwowych, na takim również stanowisku stanął w jednym

ze swoich wyroków zasadniczych Najwyższy Trybunał Administracyjny. Ministerstwo uznaje, że ponieważ przyznanie 15 procentowego dodatku miesięcznego na podstawie ustawy skarbowej z 1929-30 r. nie było rmiąną zarad obliczenia uposażeń, przeto wypłacenie tego dodatku pracownikom komunalnym oparło się nie na przepisie prawnym lecz na analogii z uposażeniami funkcjonariuszów państwowych, wobec tego z chwilą, gdy dodatek 15 procentowy został cofnięty funkcjonariuszom państwowym, winno również ustać wypłacanie dodatku tego pracownikom komunalnym.

w tym paradoksalnym problemie nie o jakiejś wielkie państwo, lecz o butną i nie umiejącą się rządzić miasteczkę nadmorską.

Rezultaty tego błędu są widoczne na każdym kroku. Niema sesji w Genewie, na której nie trzeba byłoby poświęcić co najmniej kilkunastu godzin żmudnych obrad sprawom Gdańska, — i to nieraz sprawom wręcz bagatelnym, nieistotnym, a wylęglym z nadmiernych gdańskich ambicji. Sam Chamberlain powiedział niedawno, że Gdańsk usiłuje zaprzęść swemi głupstwami więcej uwagi świata, niż nawet największe kraje Europy.

Najgorszym w tej idyotycznie paradoksalnej sytuacji jest to, że podczas gdy Liga Narodów czuje się w obowiązku zajmowania się sprawami Gdańska, — Gdańsk nie poczu-

wa się z tego tytułu do najmniejszej wdzięczności wobec Ligi. Wręcz przeciwnie. Coraz jawniej przekracza nałożone nań obowiązki wobec Ligi. Ostatnio wciąż powtarzają się napady Gdańszczan na obywateli polskich i utrzymywany przez senat butnego miasta system niekarności winnych wykazują, z jaką celową myślą Gdańsk łamie wszelkie zasady przyzwoitości, nie mówiąc już o wiążących go umowach. Gdańsk robi wszystko, by szkodzić autorytetowi Ligi na terenie międzynarodowym, — autorytetowi, pod opieką którego się znajduje.

Jest to precedens niedopuszczalny. Skoro bowiem senat gdański pozwala sobie na bezkarnie znieważanie umów międzynarodowych odnośnie Ligi i odnośnie obywateli Polski, to teoretycznie istnieje możliwość, że i

inne państwa w te same pójda ślady. Gdyby dziś Liga pozwoliła na to, że sądy gdańskie stosują inną sprawiedliwość względem obywateli obcych, a inne względem swych własnych, — to może już jutro zaczęłyby robić to samo i inne państwa. A wówczas Liga nie potrafiłaby temu przeciwdziałać. — mimo, że z takich faktów niewątpliwie wyniknąć mogą najpoważniejsze konflikty i najróżniejsze starcia w polityce międzynarodowej.

Sprawa Gdańska stała się egzaminem Ligi. Liga Narodów musi raz wreszcie wykazać, że potrafi zareagować na stosunek tego butnego miasta względem Polski i ludności polskiej. Autorytet Ligi musi przez wszysktych być jednakowo szanowany.

W Prusach Wschodnich rozbrzmiewa coraz silniej hasło „Ausrotten“

Niemieccy nacjonaliści podejmują zdecydowaną walkę z polskością

(Korespondencja własna)

Królewiec 20 kwietnia.

Założenie pierwszej szkoły polskiej na Mazurach (w Piasutach, pow. Szczytno), wywołała w tutejszych sferach niemieckich nową nagonkę antypolską. „Jakto, pytają się wniści, Polacy „ośmielają“ się rozciągać się swych szkół na ewangelickie Mazury? Do ewangelików mają „prawo“ jedynie Niemcy“. Ze to rzekome prawo jest prawem — ka duka, wie każdy, kto choć pobieżnie zna stosunki na Mazurach. Wszak lud mazurski był i jest odwiecznie polskim. Wszak na wsi mazurskiej niema prócz nauczyciela niemieckiego i żandarma pruskiego, nikogo z kimby można porozumieć się po — niemiecku. Język mazurski — to naj czystsza i najpiękniejsza polszczyzna, do 1830 roku na Mazurach nie było prócz polskich, żadnych innych szkół. Inna rzecz, że właśnie wyznaczenie ewangelickie w rekach pruskich germanizatorów stało się ważkim atutem i spowodowało zwycięstwo plebisytu Niemców w roku 1920.

W ostatnich latach duch polski na Mazurach budzi się do nowego życia. Mimo teroru ekonomicznego i moralnego, powstają organizacje polskie i szkoły. Ale już założenie pierwszej szkoły w Piasutach dało Niemcom tutejszym asumpt do niebywałej nagonki. Pisma i stronnictwa. Sejm krajowy i Sejmiki powiatowe, opamiętane przez hakatystów, którym „ze strachu“ wtórują inne stronnictwa niemieckie, wysyłają protesty do rządu pruskiego, protesty wrócić nie tylko przeciwko zakładaniu szkół polskich na Mazurach, ale przeciw rządowemu rozporządzeniu szkolnemu. Odpowiednie uchwały twierdzą, że szkoły polskie są niepotrzebne, że skoro ludność tutejsza tyle dziesiątków lat mogła się obejść bez szkół polskich to i obecnie niema potrzeby ich zakładania. A co najważniejsze, Niemcy tutejsi dowodzą, iż dzięki szkołom polskim powstaje kwestia mniejszościowa polska w Prusach Wschodnich... Dzięki szkołom polskim w Prusach Wschodnich szerzy się „wszechpolska agitacja“, mająca za zadanie oderwanie Prus Wschodnich od Rzeszy. Byłoby zbyt rzecznym polemizować z temi niedorzecznościami, ale te właśnie argumenty stanowią mentum protestów nacjonalistycznych przeciw naszemu szkolnictwu, składającemu się na Wschodzie Rzeszy z 53 szkół, a mianowicie: 32 na pograniczu w Marchii i 21 na Warmji i Powiślu.

Jednocześnie z akcją przeciwko szkołom polskim podejmują nacjonaliści atak na pamiątki polskie na ziemach tutejszych. Po usunięciu szeregu niezwykle cennych pamiątek polskich na Warmji, po zamknięciu archiwum pruskiego w Królewcu dla uczonych polskich, po sfalszowaniu faktów historycznych o polskość ziem warmijskiej, Niemcy gotują się do generalnego ataku, pragnąc wyniszczyć ostatecznie ślady polskość. Od paru lat systematycznie germanizuje się nazwy miejscowości tutejszych o nazwach polskich i litewskich. Zawiązał się nawet w Królewcu i Olsztynie specjalny komitet doradczy, który bezpłatnie załatwia te sprawy. A mimo to nadal trwa walka Polaków tutejszych o słowiańskie imiona dla dzieci, choć istnieje nadal haniebne rozporządzenie z czasów Bismarcka, uprawniające wła-

dze do niewpisywania do rejestru stanu cywilnego słowiańskich imion. Szereg skarg, wniesionych przez porzywzdzonych Polaków, czeka na załatwienie.

Na całej linii hasło „Ausrotten“ rozbrzmiewa tak, jak rozbrzmiewało ono za czasów Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i Wilhelma. A dzieje się to w czasie, gdy premierem pruskim jest — nie Bismarck, lecz socjalista

Braun, gdy minister spraw wewnętrznych Prus jest — nie jakiś v. Bülow, lecz socjalista Severing... Szalejący „furorem teutonius“ winien być dla społeczeństwa polskiego napomnieniem, iż w sprawach polityki polskiej kresów zachodnich winna panować jedynolitość i zgoda, taka sama, jaka panuje po stronie niemieckiej.

Ze „złotej“ serji kłamstw opozycji

Przygwożdżone igraswo „Robotnika“.

Przed paru dniami podał „Robotnik“ wiadomość, że M. S. Wojsk. zamówiło we fabryce wagonów Lilpop wagon salonowy dla Marsz. Piłsudskiego. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, a cel umieszczenia jest aż nadto przejrzysty. M. S. Wojsk. jak najkategoryczniej zaprzecza tego rodzaju plotkom, stwierdzając, że żadnego obsta-

lunku na wagon salonowy nie udzieliło ministerstwu komunikacji. Natomiast na zamówienie ministerstwa komunikacji buduje się kilka wagonów służbowych, przeznaczonych dla podróży służbowych oficjalnych przedstawicieli rządu i wyższych urzędników ministerstwa komunikacji.

Życie gospodarcze

Ile Polska produkuje rocznie masła

Na całym terytorium Polski istnieje 4.175 mleczarni wszelkiego typu. Ogółem przerabiają one 841.804.000 litrów mleka, produkując około 33.000 tonn masła rocznie. Załedwie 1.389 mleczarni, czyli 33 proc. ogólnej ich liczby zrzeszonych jest w Związkach rewizyjnych i centralach handlowych. A jednak produkują one 70 proc. ogólnej ilości masła, co świadczy, że największe i najlepiej pracujące mleczarnie spółdzielcze dają do zrzeszenia się.

Jak stwierdza państwowa ocena masła, okazuje się również, że przeciętnie biorąc masło ze spółdzielni zrzeszonych jest wyższego gatunku

niż z luzem chodzących mleczarni prywatnych i niezrzeszonych spółdzielczych.

Pozatem warto zanotować, że Wielkopolska i Pomorze, gdzie mleczarnie wykazują maksymalną mechanizację oraz maksymalną przerobkę mleka w poszczególnych zakładach, produkują w stosunku do innych dzielnic więcej masła lepszego gatunku. Wówczas bowiem, gdy w Wielkopolsce i na Pomorzu masło lepszego gatunku stanowi 53 proc. ogólnej produkcji, w Małopolsce stanowi ono 50 proc. produkcji, a w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich tylko 47 proc.

Rafinerja tłuszczów roślinnych w Gdyni

W Amsterdamie odbywa się obecnie międzynarodowy zjazd w sprawie propagandy spożycia cukru. Ta akcja, prowadzona u nas od dłuższego czasu, wydaje już rezultaty.

Na głowę ludności bowiem spożycie cukru w Polsce wynosi 11 kgr., gdy w Stanach Zjednoczonych 51 kgr., w Danji 47 kgr., w Anglii 40 kgr., itd. Mniej niż w Polsce spożywa się cukru w Rosji, Rumunii, Hiszpanii, Italji i na Litwie. Dzięki propagandzie spożycie cukru w marcu r. b. wyniosło o paraset wagonów więcej niż w marcu r. ub.

W dalszym jednak ciągu sprawa spadku ceny cukru na rynku krajowym zależy nie tylko od nas samych,

ale i od poziomu cen na światowych rynkach, i od tego, czy za nasz eksportowy cukier zdołamy otrzymać cenę pokrywającą koszty jego produkcji.

W Amsterdamie na zjeździe rozważano możliwości międzynarodowej współpracy na tem polu. Wiele narodów tak jak my spożywa jeszcze bardzo mało cukru, tak że pojemność rynków może być jeszcze nawet bardzo poważnie pogłębiona.

Jeśli więc udałoby się podnieść konsumpcję cukru — ceny jego na rynkach międzynarodowych poszłyby w górę, a u nas w dół.

Czy cukier stanieje?

Na podstawie układu z rządem polskim angielsko-holenderski koncern margarynowy „Unilever“ przystępuje w najbliższym czasie do budowy w Gdyni rafinerji tłuszczów roślin-

nych kosztem 15 milionów zł.

Będzie to jednak z większych fabryk przyszłej dzielnicy przemysłowej naszego portu.

Powiat szczuciński rozwija swą sieć spółdzielczą

Poświęcenie nowej mleczarni

W tych dniach odbyło się poświęcenie Mleczarni Spółdzielczej w gminie Grabowo przy udziale około 400 osób miejscowej ludności.

Na wspomnianą uroczystość przybyli z Grajewa w imieniu Pana Starosty Powiatowego zastępca Starosta p. Maniecki, Inspektor Samorządu Gminnego p. Andruszkiewicz, Dyrektor Spółdzielni „Rolnik“ w Grajewie p. Busz, oraz Powiatowy Instruktor Rolny p. Skrzyński.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przez miejscowego proboszcza Księdza Lenkowskiego wygłoszono kilka przemówień połączonych ze

znaczeniem tej tak ważnej placówki, a zwłaszcza w tamt. okolicy.

Po przemówieniach ludność wioślna okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu Polskiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz Starosty Powiatowego p. E. Stefanusa.

Należy nadmienić, że wspomniana placówka powstała dzięki niestrudzonej i niezłomowanej pracy Starosty Powiatowego Pana E. Stefanusa, który był jej inicjatorem.

Nowej Mleczarni życzymy szczęść Boże.

Co się dzieje w świecie?

Katastrofa okrętu angielskiego

GOOLE (Jorkshire) Towarowy okręt angielski „Calder“, który 17 bm. opuścił Hamburg, udając się do tutejszego portu, dotychczas nie przybył na miejsce przeznaczenia i według wszelkiego prawdo-

podobieństwa zatonął na pełnym morzu, gdyż koło Skegless fale wyrzuciły na brzeg łódź z okrętu „Calder“.

Załoga okrętu tego wynosiła 17 osób.

Zawalenie mostu przyczyną katastrofy kolejowej

HONKONG. W pobliżu miasta zdarzyła się niebywała katastrofa kolejowa. Mianowicie, gdy pociąg zapelniony pasażerami przejeżdżał przez most na rzece, część mostu załamała się i 4 wagony wpadły do rzeki. Natychmiast wszczęta akcja ratownicza spowodowała uratowanie 20 pasażerów.

Wszyscy oni ciężko ranni. Poza tem z tego samego wagonu wydobyto 7 zabitych. Pozostałe trzy wagony upadły głęboko pod wodę wobec czego wszyscy pasażerowie znaleźli śmierć.

Przypuszczalnie katastrofę spowodowało podniesienie filarów mostu.

B. dyktator Hiszpanji pod sądem

MADRYT. Specjalny sąd wojskowy, złożony z wyższych wojskowych marynarki i korpusu oficerskiego, zbada przebieg procesu nad uczestnikami walk wolnościowych w Jaca, w którym skazano szereg osób na śmierć i wyrok wykonano. Celem badań tych będzie ustalenie, o ile były dyktator Berenguer przyczynił się do wydania tak surowego wyroku. O ile sąd stwierdzi winę Berenguera, by-

ty dyktator zostanie skazany, jako krwawy oprawca bojowników o wolność.

Ruch republikański w Islandji

KOPENHAGA. Z Reykjaviku donoszą o demonstracjach antyduńskich w związku z rozwiązaniem parlamentu islandzkiego przez króla duńskiego.

W stolicy Islandji studenci uchwili rezolucję, żądającą niezależności Islandji i utworzenia rządów republikańskich.

Autonomicznie władze islandzkie poczyniły zarządzenia celem zapobieżenia rozruchom.

Alfons XIII na tułaczce

LONDYN. Przybył tu b. król hiszpański w celu uzyskania praw pobytu dla trzeciego syna swego Don Juana, który pragnie wstąpić do angielskiej akademji morskiej. Rodzina b. króla przenosi się w najbliższych dniach do Fontainebleau, gdzie wynajęto już całe piętro hotelu.

Obok prochów Napoleona spoczna zwłoki marsz. Focha

PARYŻ. Ogłoszono ustawę, która mówi: „Pod kopułą Inwalidów zostanie wzniesiony pomnik, do którego złożone będą zwłoki marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha, naczelnego wodza wojsk sojusznicznych w czasie wielkiej wojny od 1914 do 1918 r. Kredyty na ten cel wynoszą 2.500.000 franków.“

Pomnik ten dłuta art. rzeźb. Landowskiego gotowy będzie za dwa lata i stanie obok grobowca Napoleona.

Więści z całej Polski

Nadużycia w Kasie Rzemieślniczej

TORUŃ. W Centralnej Kasie Rzemieślniczej na Pomorzu ujawniono ogromne nadużycia, sięgające 700.000 zł. W związku z tem władze prokuratorskie aresztowały b. kierownika tej instytucji Bronisława Skalskiego, prezesa rady nadzorczej;

Jakóba Suleckiego, rachmistrza Warszawskiego i członka zarządu Gonszarzewicza. Sulecki po zbadaniu został zwolniony z aresztu. Skutkiem nadużycia bilans wykazał 63.996 zł. strat, które będą częściowo odpisane z udziałów członkowskich.

Przed kongresem polsko-jugosław.

WARSZAWA. Przygotowania do kongresu polsko-jugosławińskiego którego obrady toczyć się będą kolejno w Poznaniu, Gdyni, Warszawie i Krakowie, są już na ukończeniu.

Przewodniczącym sekcji porozumienia gospodarczego kongresu, która obradować będzie w Poznaniu, został przez Związek Izb Przemysłowo-handlowych b. minister Klarnier.

Ziemia wileńska zalana powodzią

Wilno, 20 kwietnia. Dnia 21 b. m. na rzece Wilji ruszyły lody na przestrzemi całego powiatu. Poziomy wody wynosi 208 cm. Mostom w dniu dzisiejszym jeszcze niebezpieczeństwo nie grozi. Zagrożona jest natomiast poważnie część miasta Wilejki i prawdopodobnie w najbliższych godzinach zajdzie potrzeba częściowej ewakuacji ludności. Zarządno pogotowie, łódzie ratunkowe oraz środki alarmowe przygotowane.

Rzeczka Oleśnianka, przepływająca przez miasto Wilejkę, weszła wskutek czego kilka zabudowań zostało częściowo zalanych, zaś woda, nie mogąc się pomieścić w korycie rzeczki, przepływa ulicami Wilejki.

Koło Wiadynia na rzece Ilja powstał zator, który obecnie jest usuwany.

W powiecie postawskim również ruszyły rzeki pomiędzy folwarkiem Kuropol a kolonią Gerwanów. Wzbrane fale rzeki zerwały most i załamywały pobliskie pola i łąki. W powiecie dzisiejszym niektóre mniejsze rzeki ruszyły. Dżwina ruszy w najbliższych dniach.

Poziom wody na rzece Wilji we Wilnie stale się zwiększa. Woda coraz gwałtowniej zaczyna przybierać. 21 bm. z przedmieścia Antokoła ewakuow. 10 rodzin. W związku zagrażającym stanem wody, specjalna ko-

misia wydała na miejscu odpowiednie zarządzenia.

Poziom na rzece Szczarze pod Słonimem osiągnął 215 m. Stan ten spowodował całkowite zalanie ulicy Gluchej w Słonimie, a następnie bulwaru im. Ogińskiego i ul. Zabiej, oraz szeregu ulic okolicznych.

Szwecy walczą z czeskim fabrykantem obuwia

PIOTRKÓW. Na skutek otwarcia tu przez kapitalistę czeskiego Bate fabryki gotowego obuwia, cechy rzemieślnicze działu skórzanego w całej Polsce wszczęły akcję przeciw uruchomieniu fabryki, zagrażającej rzemiosłu szwecykiem, i domagają się od władz centralnych przez izby rzemieślnicze uniemożliwienia produkcji w fabryce Bata.

Śludzy Temidy przeciw niższej pensji

POZNAŃ. Urzędnicy apelacji poznańskiej na walnym zebraniu Związku Urzędników Państwowych uchwiliłi zaproszenie przeciw obniżeniu poborów o 15 proc. i przyłączył się w tym względzie do ogólnego protestu związków zawodowych urzędników państwowych.

SUWAŁKI

Podoficerowie rezerwy pamięlają o swych powinnościach.

W ubiegłą niedzielę na walnym zjeździe Związku Podoficerów Rezerwy dokonano wyborów nowego zarządu w składzie: pp. Bartoszewicza, Ulrycha, Koreckiego, Wiśniewskiego, Sujkowskiego, Luczkiewicza i Motykowskiego; następnie uchwalono, że wszyscy członkowie Związku przysięgną czynny udział w pracach wzmacniania wojskowego.

Złe się dzieje w szkolnictwie sowieckim

Brak nauczycieli i budynków—Na pierwszym planie wychowanie militarne

Od jesieni ub. roku obowiązuje na terenie Rosji sowieckiej system powszechnego nauczania. Zbyt piospieszne tempo w zakładaniu szkół tłumaczy się tem, że postępujące ciągle uprzemysłowienie kraju wymaga wykwalifikowanych robotników do obsługi maszyn i do prac administracyjno-buchalteryjnych. Ponadto partja komunistyczna spostrzegła, że starv narybek zanika, a nowego zbyt mało przybywa. Młode pokolenie wzrasta wprawdzie automatycznie w nowy szablon życia społecznego, nie mniej jednak to życie musi być w jakiś inteligentny sposób regulowane.

W powszechnym szkolnictwie sowieckim wprowadzone zostały dwa typy szkół: 1. szkoły 4-letnie dla wsi i 2. szkoły 5-letnie dla miast. Szkoła pięcioletnia ma być później przekształcona w siedmioletnią. Cały program naukowy opiera się na czysto materialistycznym światopoglądzie, wszelkie idee o charakterze romantycznym, mistycznym, metafizycznym a tem bardziej religijnym zostały w zupełności usunięte.

Nawet historia — jako przedmiot naukowy — została skreślona w programie. Kwestja czy szkoła ma być areligijna czy antyreligijna, jeszcze sporna. Wychowanie fizyczne, a raczej militarne stoi oczywiście na pierwszym planie.

Dotychczas na terenie Unji istnieją szkoły różnojęzykowe (wszystkich jest około 35) jednakże obecnie wysuwa się tendencja do rusyfikacji tych szkół.

Piętą achillesową całego szkolni-

ctwa sowieckiego jest dotkliwy brak nauczycieli, budynków oraz pomocy naukowych. Do zapełnienia luki w korpusie nauczycielskim mobilizuje się w przyspieszonym tempie „kom-somolców”. Stosunki na tem polu ilustruje najlepiej statystyka moskiewska. Moskwa np. ma w tym roku 260.000 dzieci w wieku szkolnym. Dla tych dzieci potrzebuje 3700 no-

wych klas, 4000 sił nauczycielskich i 700 budynków szkolnych.

Sprawa budynków przedstawia się bardzo tragicznie, daje się odczuwać dotkliwy brak materiału budowlanego. Nawet zarekwirowane na szkoły cerkwie, wille i domy bogatszych ludzi nie mają ani ławek ani potrzebnych przyborów i urządzeń szkolnych.

Jak w Ameryce walczą z alkoholem

Amerykańska prasa podaje wiadomość, której trudno wprost dać wiarę. W walce z alkoholem posunęto się ponoć tak daleko, iż został wynalczony przyrząd, stwierdzający w sposób bardzo prosty a niezawodny czy dany osobnik pił wódkę i w jakich mniej więcej ilościach. Wystarczy „chuchnąć” na ten przyrząd nazwany „szczytnym węchem”, by za rejestrował on obecność w organiz-

mie niedawno wypitego alkoholu. Wynalczek ten ma znaleźć zastosowanie w pierwszym rzędzie na posterunkach policji, pozatem zaś w szpitalach.

Należałoby jednak liczyć na rozpowszechnienie się tego przyrządu. Bawem żony i bez żadnych instrumentów zawsze potrafią doskonale wyczuć czy ich mężowie piili, ile, a nawet — gdzie!

Kasa Stefczyka w Wysokiem - Mazowieckiem

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną przy ul. Marsz. Piłsudskiego Tel. № 12

Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze.

Załatwia wszelkie operacje w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzące. Inkaso weksli, frachtów i t. p.

Przyjmuje na wysokie oprocentowanie: wkłady oszczędnościowe, wkłady w walutach obcych.

Otwiera rachunki bieżące (czekowe) 215-4

I dziesięćina placu

na Antoniuku-Fabr. zdalna na kolonję mieszkalną lub ogród, okazjnie do sprzedania.

Wiadomość: Ślusarczykowa, Poprzeczna 7.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Suwałki, na imię Wacława Ostapowicza rocznika 1905. 283-3

Zagubiono książeczkę wojskową, przez Lewickiego Ignacego, rocznika 1888, mieszkająca wsi Hryniewicze, gm. Izabelin. 245-3

Istniejąca w Białymstoku od roku 1912

Pierwszorządna Pralnia Chemiczna SZAPIRO

Kilińskiego 17, tel. 9-00

Filja: Mińska 1

przyjmuje do prania, czyszczenia i farbowania wszelką damską i męską garderobę oraz bieliznę i firanki. Za stałość koloru przy praniu chemicznym — gwarantujemy. Wykonanie robót solidne i punktualne. Ceny niższe. Obstalunki przyjmują się również i telefonicznie.

Uwaga! Pralnia ta niema nic wspólnego z innemi o temsamem nazwisku 237-15

Bohaterowie wieczystej walki z przyrodą

Nieznane losy największej ekspedycji w Grenlandji — Niebezpieczeństwa podróży — Setki zaginionych — Afryka i Australia — grobem wielu podróżników — Zagadka śmierci Amundsena — Co się stało z ekspedycją w Matto Grosso?

Rok już mija od czasu wyjazdu do Grenlandji niemieckiej ekspedycji naukowej pod kierownictwem znanego geografa prof. Alfreda Wagera — autora teorii o posuwających się lądach — największej, bo złożonej z 17 uczonych i najlepiej zorganizowanej, ze wszystkich ekspedycji, które kiedykolwiek odwiedzały tę olbrzymią wyspę, całkowicie nakrytą czapką lodową.

Od 2 października roku ub. o Wegerze niema żadnych wiadomości. Poszukiwania, przeprowadzone przez oddziały ratownicze do niczego nie doprowadziły i obecnie należy czekać wiosny (to znaczy połowy czerwca), aby mieć możność dobrnąć do „Centrum Lodowego” — bazy Wagera. Do tego czasu nic nie można powiedzieć, jaki jest los śmialego i doświadczonego podróżnika, chociaż może być, że nigdy nie dowiemy się, gdzie i kiedy zginął prof. Weger. Lodowe pustynie Arktydy zazdrośnie strzegą swych tajemnic, a historia odkryć geograficznych liczy setki nazwisk zaginionych bez wieści.

„Front walki z przyrodą”, ma

bowiem tę właściwość, że największej ofiar pada nie z pośród szeregowców, lecz „generatów nauki”.

Giną oni bez wieści nie tylko wśród lodowych pustyń mórz podbiegunowych, ale także wśród nieprzebranych dzungli Południowej Ameryki, w podzwrotnikowych lasach Czarnej Łądy, w bezwodnych pustyniach Australji, na płaskowzgórzach Azji i na bezbrzeżnych przestrzeniach Pacyfiku.

Tak w roku 1566 zaginął znany podróżnik hiszpański Quiros, odkrywca całego szeregu wysp na Oceanie Spokojnym, o którym mówiono, że załoga jego statku zbuntowała się i wysadziła go na jakąś niezamieszkałą wyspę, ale nikt nie mógł tego dowiedzieć, jak również nikt nie wiedział co się stało z załogą. W tem samym mniej więcej miejscu, zaginął inny, znany każdemu uczniowi, podróżnik, holender Abel Tasman „Kolumb Australji”, którego nazwiskiem została ochrzczona Tasmania. Prawdopodobne jest, że zginął on śmiercią Cooka, zamordowany przez ludożerców.

Historja podróży afrykańskich

szczególnie obfituje w nazwiska zaginionych „globetrotterów”. Takim był los szkockiego geografa Mungo Parka.

Mungo Park, znany z tego, że jest odkrywcą jednej z największych rzek Afryki — Nigry, wyjechał w pierwszą podróż w listopadzie 1795 r., w marcu zaś następnego roku został wzięty do niewoli przez Arabów, którzy w zwierzyły sposób męczyli go. Wreszcie Parkowi udało się uciec od nich, ale uciekał on nie w stronę morza, jak postąpiłby każdy „rozsądny” człowiek, lecz w głąb lądu, marząc jedynie o odkryciu wielkiej rzeki. Celu tego dopiął on w lipcu 1796 r. Z drugiej zaś swej ekspedycji w latach 1805—1811 Mungo Park już nie powrócił.

Na drugim krańcu Afryki w Somali zginął, prawdopodobnie zamordowany przez tubylców, Decken, inny zaś niemiecki geograf Edward Vogel zginął bez wieści w roku 1855 w Trypolisie.

W roku 1853 kiedy Vogel przyjechał do Trypolisu, kraj ten był zupełnie niezbadany przez podróżników i dla uczonego geografa przedstawiał pierwszorzędny obiekt, lecz prace Vogla zostały przerwane w 1854 roku niewolą jego u murzynów, z której po kilku miesiącach zbiegł i po drodze spotkał innego badacza tych okolic Henryka Bartha. Ostatnia wiadomość od Vogla nadeszła w następnym roku z miasta Cook w kraju Bornu (w Sądanie). Kilka

APOLLO Dziś Początek 6 15, 8 15, 10 15

Najpiękniejszy film świata

Wielka parada

Symfonia miłości wśród huk armat, w amietne dni wielkiej wojny światowej.

W rolach głównych: John Gilbert, René Adoree, Karol Dane (Silm),

„MODERN” Dziś początek „MODERN”

premiera 6 30, 8 30, 10 30

Najnowszy polski dźwiękowo—śpiewny i mówiony film

Kobieta która się śmieje

w rolach głównych Zofja Bałyska (MISS POLNJA)

A. Żabczyński — w. Gawlikowski

Ponadto Tygodnik paramountu — Dodatek muzyczny Fleisera

„POLONJA” Początek 6 30, 8 30, 10 30

Sensacyjny dramat

W szponach djablicy

W rolach głównych:

Jenka Jugo, Clifford Mac Langien i Enrico Benfer

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Wys.-Mazowieckiem

przy ul. Piłsudskiego, dom własny, telefon Nr. 12

Składy własne przy st. Szepietowo, z własną bocznica kolejową, telefon № 3.

Skup ziemiopłodów

Sprzedaz narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, artykułów budowlanych, opałow, mleczarskich i pszczelniczych. 214-10

ODBIORNIKI wraz z materiałem antenowym komplet 39

DETEKTOROWE do nabycia w firmie tylko zł.

L. MQWSZOWSKI

Białystok, Lipowa 22 tel. 2-14

ekspedycji napróżno poszukiwało Vogla i tylko w 20 lat później rodakowi jego Gustawowi Nachtigalowi udało się dowiedzieć o losie Vogla — odważny podróżnik na początku roku 1856 wyszedł z Cooka w kraj Wadał (Quadał) i tam został zamordowany przez Arabów.

Do dziś dnia nie jest znanym los dwóch badaczy Australji — Niemca Ludwika Leichhardta i Anglika Roberta o'Hara Burke'a. Leichhardt zdobył sobie trwałą sławę w nauce swoimi podróżami w północnej Australji.

Po śmierci współpracownika swego przyrodnika Gilberta, zamordowanego przez tubylców, Leichhardt nie uląkł się niebezpieczeństw podróży i zdecydował przejść przez całą Australję ze wschodu na zachód. Z tej podróży już nie powrócił.

Mineło dwadzieścia lat i w tych samych nieprzebranych pustyniach i słonych trzęsawiskach Północnej Australji zginęła wielka i dobrze zaopatrzona ekspedycja Burke'a. Oddziały ratownicze znalazły tylko dwa szkielety...

W końcu ubiegłego roku zupełnie niespodziewanie została ujawniona tajemnica śmierci aeronauty podbiegunowego Andree'go i jego towarzyszy, zaginionych w roku 1897 — do tego momentu przecie wszyscy sądzili, że tajemnica ta nigdy nie będzie oświetlona. Jednakże dotychczas pozostała zagadka nierozwiązana

śmierci Roalda Amundsena, który wyleciał na poszukiwania ekspedycji Nobile'go, jak też i losy tych członków ekspedycji, którzy pozostali w gondoli sterowca.

Nie mniej zagadkowe przedstawiają się losy ekspedycji angielskiego pułkownika Fowsetta, zaginionej w roku 1925 w stanie Motto Grosso w Centralnej Brazylii. Ekspedycja pułk. Fowsetta miała podwójne zadanie: przede wszystkim odnaleźć ruiny starożytnych miast, jakie według opowiadań tubylców miały się znajdować w puszczy — pozostałości jakiejś wielkiej cywilizacji (Atlantydy?) i sprawdzić opowiadania tychże tubylców o tem, że w tych puszczech zamieszkuje plemię jakichś dziwnych karłów, całkowicie obrośniętych i budowa ciała przypominających goryli. W przeciągu kilku lat nie było wiadomo o tej ekspedycji i tylko w ostatnich czasach, dzięki brazylijskiemu pułkownikowi Diotta, który wybrał się na poszukiwanie zaginionych, dowiedziano się, że pułk. Fowset, jego syn i jeszcze jeden Anglik zostali zamordowani przez ludożerców. Jednakże niektórzy znawcy puszczy Południowej Ameryki nie wierzą w śmierć dzielnego podróżnika. Możliwym jest, że żyje on w niewoli u potomków Atlantów, rządzonych przez piękną, acz okrutną królowę lub jest jeńcem włochatych karłów.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dzienny — 10-06, nocny — 2-73, Rękościół redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższe. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o lamowy, za tekstem 10^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. S-go Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski